

MARCIN SKŁADANOWSKI

„KIEDY SAKRAMENTY NAS POŁĄCZĄ?”

KONFERENCJA NAUKOWA
PODCZAS TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN
ZORGANIZOWANA PRZEZ INSTYTUT EKUMENICZNY KUL
18 stycznia 2012 roku

Jednym z głównych elementów corocznych obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II jest konferencja naukowa organizowana przez Instytut Ekumeniczny KUL. W 2012 r. organizatorzy zdecydowali się podjąć refleksję nad procesem recepcji Dokumentu z Limy na temat chrztu, Eucharystii i posługiwania duchownego (ang. *BEM – Baptism, Eucharist, Ministry*). Okazją do takiego wyboru tematu była trzydziesta rocznica uchwalenia dokumentu przez Komisję „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów. Temat konferencji, która odbyła się 18 stycznia 2012 r., *Kiedy sakramenty nas połączą? 30 lat ekumenicznego uzgodnienia z Limy o chrzcie, Eucharystii i posługiwaniu duchownym*, wyraża nie tylko zamiar przybliżenia treści uchwalonego przed laty jednego z najważniejszych tekstów ruchu ekumenicznego, lecz wskazuje na obecne trudności związane z recepcją osiągniętego w Limie zbliżenia doktrynalnego. Konferencja wpisująca się w modlitwę o pełną widzialną jedność chrześcijan w jednym Kościele miała zatem na celu przede wszystkim ukazanie tej doktrynalnej i liturgicznej bliskości, którą ujawnia Dokument z Limy, a jednocześnie nawiązanie przyczyn sprawiających, że tekst, z którym niegdyś w ruchu ekumenicznym wiązano tak wielkie nadzieje, w niektórych środowiskach wydaje się zapomniany lub przynajmniej zmarginalizowany.

Konferencję poświęconą Dokumentowi z Limy rozpoczął dyrektor Instytutu Ekumenicznego KUL ks. dr hab. Przemysław Kantyka, prof. KUL, witając przybyłych

Ks. dr MARCIN SKŁADANOWSKI – asystent w Katedrze Teologii Protestanckiej KUL i wykładowca ekumenizmu w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie; adres do korespondencji – e-mail: skladanowski@kul.p

prelegentów i uczestników. W słowie powitania zarysował znaczenie BEM-u w historii ruchu ekumenicznego oraz przyczyny, dla których osiągnięte w Limie zbliżenie doktrynalne winno być poddawane dalszemu pogłębieniu.

Następnie słowa powitania do organizatorów, prelegentów i uczestników konferencji skierował dziekan Wydziału Teologii KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Ksiądz Dziekan przypomniał, że KUL od początku włączenia się Kościoła katolickiego do ruchu ekumenicznego stara się wnieść własny wkład intelektualny w dzieło pojednania chrześcijan. Z tego powodu działalność naukowo-badawcza Instytutu Ekumenicznego KUL, wyrażająca się m.in. w organizowaniu międzynarodowych i międzywyznaniowych spotkań naukowych, zajmuje ważne miejsce w całokształcie naukowej i formacyjnej pracy uniwersytetu.

Konferencja została podzielona na dwie sesje. W sesji przedpołudniowej znalazło się wprowadzenie merytoryczne oraz dwa wykłady, a w sesji popołudniowej – dwie kolejne prelekcje oraz dyskusja.

Sesję przedpołudniową otworzył ks. dr Sławomir Pawłowski SAC, pracownik Instytutu Ekumenicznego KUL, który pokrótce wprowadził zebranych w tematykę obrad. W szczególności przybliżył historię powstania Dokumentu z Limy: kolejne etapy dialogów ekumenicznych i pracy w ramach Komisji „Wiara i Ustrój”, które doprowadziły do spotkania w Limie w 1982 r. i do ostatecznego opracowania i ogłoszenia dokumentu. Prelegent przedstawił najważniejsze etapy formowania tekstu oraz głównych działaczy ruchu ekumenicznego zaangażowanych w jego powstanie.

Pierwszy z wykładów, zatytułowany *Dążenie do jedności a odpowiedzialność za zbawienie. Znaczenie Dokumentu z Limy dla Kościoła prawosławnego w Polsce*, przedstawił prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel (Popławski). Hierarcha nie ograniczył się w wystąpieniu jedynie do przedstawienia stanowiska polskiego prawosławia, lecz zarysował je na tle szerszej wewnątrzprawosławnej dyskusji na temat znaczenia BEM-u i kontrowersji z nim związanych. Abp Abel przypomniał to, o czym w ruchu ekumenicznym – nie tylko w środowiskach prawosławnych – mówi się obecnie coraz bardziej otwarcie: kiedy minął już pierwszy entuzjazm związany z opracowaniem dokumentu na temat chrztu, Eucharystii i posługiwania duchownego przez przedstawicieli wielu bardzo różniących się od siebie Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, działacze ekumeniczni muszą przyznać, że Dokument z Limy nie przyczynił się do przełomu. Co więcej – jak wskazał Hierarcha – od czasu uchwalenia BEM-u ruch ekumeniczny znajduje się raczej w coraz poważniejszym kryzysie, który wynika po części z tego, że wiele grup chrześcijańskich w konfrontacji z sekularyzmem dąży do umocnienia własnej doktrynalnej tożsamości i odrębności. Abp Abel zwrócił uwagę na to, iż Dokument z Limy, który był rezultatem pracy teologów, nie znalazł w większości przypadków bezpośredniego przełożenia na życie kościelne. Wiąże się to także z troską hierarchii – szczególnie prawosławnej – o integralność doktrynalną wiary chrześcijańskiej. Dokument z Limy jako tekst opracowany na drodze uzgodnień, do tego w przeważającej liczbie przez teologów protestanckich, nie może być odzwierciedleniem takiej wiary, jaką przeżywają i wyznają

Kościół wschodnie. Z tego powodu można go uznać tylko za pewien ważny etap na drodze pojednania chrześcijan, która w dalszym ciągu wymaga podejmowania przez wszystkich wysiłku polegającego na przemianie umysłu, pokorze, pogłębieniu życia duchowego i poszukiwaniu prawdy. Jak zauważył hierarcha, z prawosławnego punktu widzenia jedność Kościoła nigdy nie może być pojmowana jako ludzka umowa czy dialogowe osiągnięcie. Jedność Kościoła jest zawsze dziełem Bożej łaski.

Drugi wykład w sesji przedpołudniowej, zatytułowany *The Lima Process on Baptism, Eucharist and Ministry – Chances and Points of Orientation after 30 years*, wygłosił dr Hans Georg Link, pastor luterński z Kolonii i jeden ze współtwórców BEM-u. Prelegent rozpoczął wystąpienie od przybliżenia przebiegu i atmosfery zgromadzenia Komisji „Wiara i Ustrój” w Limie, w którym brał udział. Barwnie – jako naoczny świadek – opisał pracę nad dokumentem. Zwrócił uwagę na fakt, że nad tekstem pracowali teologowie reprezentujący wiele Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich – protestanci, katolicy, prawosławni oraz przedstawiciele Starożytnych Kościołów Wschodnich. Zdaniem Prelegenta uchwalenie dokumentu było nie tylko wydarzeniem czysto teologicznym, lecz dla uczestników spotkania w Limie miało charakter głęboko duchowy, co zamaniestowało się we wspólnej celebracji tzw. Liturgii z Limy jako dziękczynienia za osiągnięte zbliżenie. H.G. Link zwrócił też uwagę na to, że Dokument z Limy nie jest tekstem powstałym w czasie jednego ekumenicznego spotkania, lecz że stanowi owoc ponadpięćdziesięcioletniej pracy ruchu ekumenicznego od pierwszej Światowej Konferencji ds. Wiary i Ustroju w Lozannie w 1927 r. W drugiej części wystąpienia H.G. Link skoncentrował się na procesie recepcji BEM-u. Proces ten rozpoczął się od opublikowania i upowszechnienia Dokumentu z Limy. Kościoły i Wspólnoty zaangażowane w prace Komisji „Wiara i Ustrój” zostały także poproszone o oficjalne ustosunkowanie się do osiągniętego zbliżenia. W ten sposób otrzymano w kolejnych latach wiele odpowiedzi, które dzisiaj składają się na sześciotomową publikację *Churches respond to BEM*. H.G. Link wyraził przekonanie, że mimo wysuwanych zastrzeżeń i pojawiających się trudności można mówić o owocach recepcji Dokumentu z Limy. W kontekście zachodnioeuropejskim wskazał tu na podpisywane między protestantami, anglikanami i starokatolikami deklaracje o gościnności eucharystycznej (interkomunii), o komunii w głoszeniu Słowa i w sprawowaniu Eucharystii czy o wzajemnym uznaniu swojej eklezjalności. Prelegent przyznał też, że w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku proces recepcji Dokumentu z Limy zahamował, ustępując miejsca innym problemom, które pojawiły się w ruchu ekumenicznym. W trzeciej części wystąpienia H.G. Link wyszczególnił „punkty orientacyjne”, czyli główne teologiczne osiągnięcia BEM-u, oraz ich możliwości realizacji w życiu Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich. Analizując najważniejsze stwierdzenia Dokumentu z Limy, Prelegent wskazywał, że wiele z wypracowanych wniosków można wprowadzić do praktyki kościelnej chrześcijan. Refleksję nad BEM-em H.G. Link zamknął wezwaniem do podjęcia konkretnych, drobnych działań w łonie zaangażowanych w ruch ekumeniczny Kościołów i Wspólnot, które – zgodnie z osiągniętym w Limie zbliżeniem – lepiej będą wyrażać dążenie chrześcijan do prawdziwego pojednania.

Pierwszy wykład w sesji popołudniowej, *Przyćmione światło ekumeniczne. Recepcja Dokumentu z Limy po 30 latach*, wygłosił ks. prof. dr hab. Waclaw Hryniewicz OMI, były wieloletni pracownik i dyrektor Instytutu Ekumenicznego KUL. Prelegent skupił się na trudnościach, które napotkało przyjęcie i wdrożenie w życie Kościołów i Wspólnot uzgodnienia osiągniętego w Limie. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że Dokument z Limy, który uważano niegdyś za najwybitniejsze osiągnięcie ruchu ekumenicznego oraz za konkretny dowód istniejącej między chrześcijańskimi denominacjami zgodności w centralnych kwestiach doktrynalnych, pozostaje nieznany dla większości chrześcijan. Prelegent przeanalizował przyczyny tego, iż tekst, z którym działacze ekumeniczni wiązali wielkie nadzieje, dzisiaj nie odgrywa ważniejszej roli ani w życiu chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot, ani w samym ruchu ekumenicznym. Osiągnięte w Limie zbliżenie stanowisk nie zostało właściwie wykorzystane przez organy kierownicze poszczególnych denominacji chrześcijańskich. Prelegent wskazał m.in. na postawę Kościoła katolickiego, a zwłaszcza na dokument *Dominus Iesus*, jako zakwestionowanie i zahamowanie recepcji BEM-u. Nie oznacza to wprawdzie, że Dokument z Limy w żaden sposób nie odcisnął się na życiu kościelnym: jego pośrednim rezultatem są podpisywane w niektórych krajach porozumienia o wzajemnym uznaniu chrztu oraz przypadki posługiwania się tzw. Liturgią z Limy w czasie spotkań ekumenicznych z udziałem protestantów, anglikanów i starokatolików. Jednakże pojedyncze przypadki postępu we wzajemnym zbliżaniu denominacji chrześcijańskich nie rozjaśniają „przyćmionego światła”, którym po trzydziestu latach świeci BEM. Jako główne trudności w recepcji Dokumentu z Limy Prelegent wskazał postawy obecne w samych Kościołach i Wspólnotach chrześcijańskich: brak krytycznego spojrzenia i chęci oczyszczenia własnych tradycji wyznaniowych czy też brak chęci wzajemnego zrozumienia i wzbogacania się dziedzictwem wyznaniowym. W tym kontekście od ruchu ekumenicznego należy wymagać nowych inicjatyw, które odnowiłyby moc pojednania i wzajemnego zbliżenia zawierającą się w BEM-ie.

W drugim wykładzie w sesji popołudniowej ks. dr Marcin Składanowski, pracownik Instytutu Ekumenicznego KUL, przedstawił *Oficjalną odpowiedź Kościoła katolickiego na Dokument z Limy*. Prelegent zaprezentował ogólne zasady teologiczne, w których świetle Kościół katolicki ocenia BEM, oraz główne wskazania oficjalnej odpowiedzi katolickiej przygotowanej przez Sekretariat ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Dla zrozumienia katolickiej oceny Dokumentu z Limy istotne jest zrozumienie fundamentów katolickiej nauki o Kościele oraz zasad udziału w ruchu ekumenicznym. Bez pogłębionej refleksji eklezjologicznej uchwalenie Dokumentu z Limy byłoby tylko jednym z wielu wydarzeń ekumenicznych, niemających przełożenia na wzajemne zbliżenie chrześcijan. Trudności w recepcji BEM-u mogą wskazywać, że do tego właśnie w wielu kwestiach doszło. Tymczasem z katolickiego punktu widzenia istotne jest rozumienie ruchu ekumenicznego jako dążenia do pełnej widzialnej jedności chrześcijan w jednym Kościele wyznającym jedną apostołską wiarę – wprawdzie sposób wyrażania tej wiary może być różny, niemniej jednak bez osiągnięcia pełnej jedności w wierze nie może być mowy o jedności chrześcijan. Ponadto Kościół katolicki, angażując się w ruch ekumeniczny, nie

zrezygnował z zawsze wyznawanej (i przypominanej przez II Sobór Watykański) wiary, że w nim trwa jedyny Kościół Chrystusowy. To wyznanie nie oznacza podania w wątpliwość autentycznie chrześcijańskiego charakteru innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, lecz wyraża wiarę, że mimo podziałów wśród chrześcijan Kościół Chrystusowy nie zniknął z powierzchni ziemi, lecz jest rzeczywiście i widzialnie obecny. Nawet w imię „ekumenicznej poprawności” katolicycy działacze ruchu ekumenicznego nie mogą pomijać tego fundamentalnej kwestii eklezjologicznej. W świetle takich danych doktrynalnych Kościół katolicki ocenia Dokument z Limy. Prelegent zwrócił uwagę najpierw na obecne w tekście elementy pozytywne. Wskazał – za oficjalną odpowiedzią katolicką – zbieżności w doktrynie i praktyce sakramentalnej oraz w rozumieniu i wykonywaniu posługiwania duchownego. Prelegent uwypuklił jednak także poważne trudności obecne w tekście Dokumentu z Limy, które utrudniają lub nawet uniemożliwiają przyjęcie osiągniętego uzgodnienia w takiej formie, bez dalszej refleksji teologicznej. Trudności te dowodzą, że mimo wielu zbieżności chrześcijanie wciąż w najbardziej istotnych kwestiach – takich jak rzeczywistość sakramentalna – nie wyznają tej samej wiary, co uniemożliwia z katolickiego punktu widzenia wspólnotę sakramentalną (taką jak interkomunia), a w konsekwencji – także pełną wspólnotę kościelną. Na zakończenie Prelegent wspominał o możliwościach recepcji Dokumentu z Limy w świetle oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego. Konieczne wydaje się tutaj nie tyle wcielanie stwierdzeń BEM-u w życie kościelne, lecz praca nad tym, co wciąż chrześcijan dzieli. Wszelkie ekumeniczne „gesty”, które przeczyłyby nauce głoszonej przez Kościół i opartej na niej praktyce sakramentalnej, mogą raczej kompromitować i osłabiać ruch ekumeniczny aniżeli przyczyniać się do rzeczywistego przybliżenia widzialnej jedności chrześcijan.

Po wykładach odbyła się krótka dyskusja. Obrady całego dnia podsumował ks. dr Sławomir Pawłowski SAC.